

WYWIAD Z RADNYM

- MARCIN ZAJĄCZKOWSKI

- Dlaczego zdecydował się Pan kandydować do Rady Miejskiej?

- Ciechocinek potrzebuje zmian, powiewu świeżego powietrza, wykorzystania nowych możliwości i tego, aby reprezentantami mieszkańców byli również przedsiębiorcy i biznesmeni. Odnosiłem wrażenie, że samorządowcy oraz władze miasta nie rozumieły potrzeb lokalnego biznesu i przedsiębiorców, którzy przecież zapewniają miastu nie tylko funkcjonowanie, dają miejsca pracy, ale również stanowią siłę pociągową, istotny czynnik rozwojowy dla uzdrowiska.

- Jak wynika z opublikowanego w grudniu ubiegłego roku raportu Szkoły Głównej Handlowej, Ciechocinek należy do czołówki miejsc, w których warto inwestować. Według Pana - jaki obszar, kierunek inwestycji byłby najlepszy dla naszego miasta?

- Ciechocinek ma blisko 180-letnią tradycję związaną z tężniami, solankami i wszystkim, co niosą ze sobą naturalne bogactwa lecznicze, więc logicznym jest, że należy zapewnić optymalne warunki do inwestycji i rozwoju branży turystyczno-uzdrowiskowej. Wszelkie fundusze należy inwestować tak, by podnosić turystyczną atrakcyjność naszego miasta.

- Ma Pan na myśli jakieś konkretne inwestycje, które w tym zakresie powinny powstać w naszym mieście?

- Na konkrety jeszcze za wcześnie. Jednak nie możemy zapominać, że Ciechocinek to miejsce, gdzie przyjeżdżają głównie ludzie starsi, a może należałoby tę tendencję zmienić... Do miasta powinni napływać także ludzie młodszy, którzy dysponują innym portfelem i możliwościami finansowymi. Inwestycje miejskie, które powstały w ostatnim czasie w postaci parku linowego, kortów tenisowych, boisk, siłowni na świeżym powietrzu są jak najbardziej celowe, gdyż dają możliwość spędzenia wolnego czasu także ludziom młodszym oraz rodzinom z dziećmi. Inwestowanie w takie przedsięwzięcia to przyszłość uzdrowiska. Mogą to być zwykłe ścieżki rowerowe, ale porządnie zaplanowane, zrealizowane i oczywiście rozreklamowane. Nie tak jak trakt solny, którego potencjał jest niewykorzystany. O tym, że on istnieje, wie zapewne niewielu mieszkańców i kuracjuszy. Dlatego jako Przedsiębiorstwo Uzdrowisko Ciechocinek stworzyliśmy Szlak Solankowy, który oznaczono świetlnymi pylonami i zaplanowany został on w taki sposób, aby pokazać miejsca atrakcyjne z punktu widzenia turysty i kuracjusza.

- Szlak ten będzie między innymi wzdłuż tężni, które PUC w całości finansuje. Wiem, że miał Pan pomysł, aby do utrzymania tężni włączyło się tak-

że miasto...

- Zgadza się. Taki plan powstał, ponieważ spółka PUC w końcu 2012 roku została skomunalizowana. Wcześniej była to spółka skarbu państwa, a na chwilę obecną stuprocentowym udziałowcem przedsiębiorstwa jest Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Zanim doszło do przekształcenia, do ustawy budżetowej rokrocznie wpisywana była dotacja celowa na remont tężni. W związku ze zmianą właściciela obecnie nie ma możliwości zapisywania w budżecie środków na inwestycje. Jednocześnie brak jest stosownych instrumentów prawnych, które pozwalałyby finansować lub dofinansować remonty tężni. W związku z tym PUC nie tylko utrzymuje tężnie, ale ma obowiązek przeprowadzania remontów. Dla przykładu powiem, że wymiana tarniny, która dokonywana jest co kilka, kilkanaście lat, na 100 metrach bieżących tężni stanowi wydatek prawie 2 mln złotych. A mamy 1740 metrów tężni! W przeciągu kolejnych pięciu lat potrzebujemy zatem około 20 mln złotych na remonty. Gdybyśmy nie pobierali opłat za wejście na teren tężni, spółka ze swojej działalności operacyjnej - sanatoriów czy warzelni, nie byłaby w stanie utrzymać tężni. A roczny koszt ich utrzymania - bez remontów to ponad 800 tysięcy złotych. Stąd pomysł, aby zaprosić miasto do chociażby częściowego partycypowania w kosztach utrzymania



Marcin Zajączkowski - przewodniczący Rady Miejskiej Ciechocinka, prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Uzdrowisko Ciechocinek.

nia tego wspólnego dobra, podstawowego elementu infrastruktury uzdrowiskowej, jakim są łożnie. Niestety pomysł nasz nie znalazł dotąd przychylności Pana burmistrza. Mam nadzieję, że w obecnej kadencji się to zmieni.

- Mieszkańcy obawiają się, że PUC wprowadzi opłaty za wejście na teren łożni także i dla nich. Co może Pan odpowiedzieć zainteresowanym na ten temat?

- Nie mamy takich planów, możemy uspokoić mieszkańców. Nigdy nie braliśmy takiej opcji pod uwagę.

- Kontynuując temat inwestycji, Prezes spółki Termy Ciechocinek Robert Zaręba zapowiada, że nowy hotel uzdrowiskowy, który ma w planach wybudować przy basenie, niczego nie zniszczy, nie będzie miał zgubnego wpływu na mikroklimat miasta, a inwestycja rozślawi Ciechocinek. Jakie jest Pana zdanie na ten temat?

- Powstanie basenu to rzecz oczywista - powrót do tradycji, do korzeni sprawy, że basen, o ile zostanie odbudowany, na pewno stanie się największą atrakcją Ciechocinka. W latach jego dawnej świetności były takie weekendy, że sprzedawano ponad 10 000 biletów wstępu. Wiem, że toczyła się burzliwa dyskusja na temat wpływu inwestycji hotelowej przy basenie na mikroklimat w obszarze międzyłożniowym. Podawano następujące argumenty: brak przewietrzenia łożni, zgubny wpływ balasu czy emisji CO₂ z hotelowej kotłowni. Nie jestem ekspertem w tej dziedzinie, trudno mi wyrokować. Wiem, że zostały przeprowadzone stosowne analizy. Z pewnością należałoby się zastanowić czy wzmożony ruch samochodowy w okolicach łożni nie przyniósłby największej szkody... Są jednak rozwiązania, które z powodzeniem funkcjonują na całym świecie, które ograniczają ruch samochodowy w takich lokalizacjach, tworząc na przykład parkingi buforowe i organizując ruch samochodów elektrycznych. Jako mieszkaniec uzdrowiska czekam na rewitalizację basenu solankowego w dawnej lokalizacji. Choć nie ukrywam, że dochodzą do mnie sygnały o zainteresowaniu budową solankowego aquaparku z hotelem 5 gwiazdkowym przez dużego dewelopera w innej lokalizacji na terenie Ciechocinka. PUC został poproszony o określenie możliwości dostarczania kilku tysięcy litrów solanki w skali roku właśnie na potrzeby wspomnianej inwestycji. Tak jak Pani wspomniała, ostatni raport Szkoły Głównej Handlowej również dowiódł tego, iż nasze miasto ma ogromny potencjał inwestycyjny.

- Co zatem Pana zdaniem stoi na przeszkodzie przedsiębiorcom, aby to właśnie nasze miasto uznali za atrakcyjne i warte inwestowania?

- Proszę zauważyć, jakie w ostatnich latach mieliśmy inwestycje w branży hotelowej, turystycznej? Niedawno powstał okazały hotel Austeria, jednak jest to typowo konferencyjny, biznesowy obiekt, dlatego mógł zostać wybudowany praktycznie w każdej lokalizacji. Wcześniej jeden czy dwa pensjonaty warte uwagi i w zasadzie tyle... W 2001 roku powstał cztero-gwiazdkowy hotel Villa Park, który świetnie funkcjonuje do dziś i który jest idealnym przykładem, że biznes połączony z lecznictwem uzdrowiskowym, spa, wellness i wypoczynkiem ma sens i jest opłacalny.

Należałoby życzyć sobie więcej tego typu inwestycji. To pokazałoby innym, że do Ciechocinka warto przyjeżdżać, że nasze miasto to nie tylko sanatoria i kuracjusze ze skierowaniami z NFZ, to nie tylko deptak i fontanna Grzybek, ale to także miejsce, gdzie można ciekawie spędzić czas na wiele sposobów.

- Co Pana zdaniem miasto mogłoby zrobić, aby przyciągnąć inwestorów do Ciechocinka?

- Na bazie wspomnianego raportu, który powstał i został opublikowany chociażby na stronie miejskiej, należałoby na przykład stworzyć biuro obsługi inwestorów. Tym samym pokazano by, że przy Urzędzie Miasta funkcjonuje miejsce, gdzie zainteresowany naszym uzdrowiskiem może przyjechać i otrzymać komplet informacji na temat uwarunkowań co do prowadzenia czy planowania danej inwestycji. Jeśli jednak nie mamy planów zagospodarowania przestrzennego to żaden biznesmen, który zna wartość swoich pieniędzy, nie zdecyduje się zainwestować w Ciechocinku. Dlatego jednym z pierwszych elementów, na które chciałbym położyć duży nacisk i do tego także zachęcam radnych, jest uchwalenie takiego planu.

- Od wyborów minęły ponad 4 miesiące. Jak do tej pory układa się Pana współpraca jako przewodniczącego z radnymi, burmistrzem i Urzędem Miasta?

- Jesteśmy na etapie „docierania się”. Wszyscy nowi radni, również ja, uczymy się czym jest samorząd i samorządność. To intensywna nauka, gdyż musimy zapoznać się z wieloma dokumentami i przepisami. Jednak jak na razie wśród nowych, jak i doświadczonych już radnych jest wiele entuzjazmu i chęci pracy dla dobra miasta. Życzymy sobie, aby Ciechocinek rozwijał się co najmniej tak dobrze jak do tej pory, a nawet lepiej. W mojej ocenie nie było do tej pory na sesjach rady miejskiej tematów kontrowersyjnych, które wymagałyby stawiania sprawy na ostrzu noża. Na razie udaje nam się, nawet sprawy dyskusyjne, załatwiać w sposób rozsądny i rozważny. Myślę, że pokazuje to wolę współpracy. Kiedy dojdziemy do trudnych tematów, okaże się, czy ta wola współpracy jest obustronna.

- Zgodnie ze statutem jako radny ma Pan także obowiązek spotykać się z mieszkańcami. Czy wielu ciechocinian odwiedza Pana podczas dyżuru? Z jakimi sprawami, problemami najczęściej się zgłaszają?

- Byłem zaskoczony faktem, że na dyżurach odwiedza mnie tak niewielu mieszkańców. Do tej pory pojawiło się zaledwie kilka osób. Z kolei tematy, które powtarzają się podczas takich spotkań to m.in. brak uporządkowania miejsc parkingowych, mała ilość toalet publicznych, duży ruch samochodowy w centrum miasta, kontrowersje co do sposobu rewitalizacji parków i terenu przy łożniach. Są to na pewno tematy, którymi należałoby się zająć.

- Czy udało się już Panu rozpocząć realizację postulatów wyborczych?

- Trochę za wcześnie na jakieś spektakularne sukcesy. Niemniej jednak jeden z postulatów jest w trakcie realizacji, zmierza on w dobrym kierunku. Jest to punkt dotyczący zmniejszenia obciążenia finansowego za energię ciepłą dla mieszkańców spółdzielni

mieszkańciowej. Udało mi się doprowadzić do spotkania prezesa spółdzielni Andrzeja Goleckiego, prezesa Ekociechu Sławomira Okulicza oraz Pana burmistrza. Temat ten do tej pory był niestety pomijany przez Urząd Miasta, a przecież spółdzielnia to 1800 osób, prawie 20% wszystkich mieszkańców Ciechocinka. Wystarczyło krótkie spotkanie, podczas którego doszło do pewnych ustaleń. Mam nadzieję, że zostaną doprowadzone do końca przez Ekociech, MPEC oraz Spółdzielnię, a to zaowocuje obniżeniem opłat za ciepło dla jej mieszkańców. Obserwuję i kibicuję tym działaniom.

- W swych priorytetowych działaniach wspominał Pan także o żłobku w Ciechocinku...

- Zgadza się. Ta kwestia wymaga jednak najpierw analizy rynku, czyli określenia zapotrzebowania na tego typu działalność. Aktualnie prowadzę rozmowy z młodymi mamami na ten temat. Poza tym, w związku z faktem, że do szkoły pójdą wkrótce dzieci sześciolatnie, zwalniają się miejsca w przedszkolach i może w ramach jednego lub drugiego przedszkola samorządowego, należałoby stworzyć oddziały żłobkowe lub obniżyć wiek przyjęć dzieci.

- Spraw wymagających uwagi jak widać jest wiele, a pochylenie się nad każdą z nich zajmuje sporo czasu. Jak zatem godzi Pan obowiązki prezesa PUC z obowiązkami Przewodniczącego Rady Miejskiej?

- Jest to z pewnością duży wysiłek czasowy i umys-

lowy, niemniej jednak kandydując, zdawałem sobie sprawę z tego, że godzenie tych dwóch funkcji będzie trudne. Jednak mam wrażenie, że te dwie sfery mojego działania w pewnym stopniu są zbieżne. W obu przypadkach celem jest dbałość o miejsce, miasto, uzdrowisko, kuracjuszy i mieszkańców, bo przecież PUC jest jednym z największych miejscowych pracodawców - zatrudniamy ponad 500 osób. Poza tym moim celem jest pokazanie radnym oraz burmistrzowi, że tylko ściśle współdziałanie z lokalnymi przedsiębiorcami może skutkować wymiernymi korzyściami dla miasta w kwestii zmniejszenia bezrobocia, podnoszenia atrakcyjności uzdrowiska czy ukierunkowania promocji Ciechocinka w kraju i za granicą. Jako Przedsiębiorstwo Uzdrowisko Ciechocinek już niedługo wesprzemy promocyjne działania miasta. W tzw. budynku „Europa” przy ul. Zdrojowej otwieramy sklep firmowy, który będzie jednocześnie pełnił funkcję punktu informacji turystycznej - czynnej także w soboty, jak i w niedzielę. Mamy nadzieję, że taki punkt uda nam się otworzyć jeszcze przed weekendem majowym.

- Dziękuję za rozmowę. Życzę sukcesów na stanowisku przewodniczącego Rady Miejskiej, owocnej współpracy z radnymi oraz burmistrzem miasta. W imieniu mieszkańców wyrażam nadzieję, że decyzje podjęte przez Państwa przyczynią się do rozwoju naszego miasta.

- Dziękuję serdecznie.